Nr. 581. We Lwowie sobota dnia 13 grudnia 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Posiedzenie izby poselskiej.

Odpowiedzi na interpelacje.

Wiedeń 13 grudnia. Dr. Koerber odpowiadając na wczorajszem posiedzeniu na interpelację p. Dasyńskiego w sprawie krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń, podniósł w dalszym ciągu, iż polecił fachowym organom zbadać urzędownie gospodarkę Towarzystwa. Badanie to wykazało, że zarzuty poczynione w broszurze „Poinformowanego", polegają na nieporozumieniu, względnie na niefachowej ocenie stosunków. Gospodarkę Towarzystwa, na podstawie rezultatów tego dochodzenia, można osądzić jako poprawną.

Dr. Koerber, odpowiadając na interpelację Dworzaka i Nowaka w przedmiocie rozporządzenia namiestnika Czech, w sprawie płac nauczycielskich, zastrzegł się przeciwko temu, jakoby w tem rozporządzeniu lub w jego (nowcy) oświadczeniach, odnoszących się do tej sprawy, zawierała się jakakolwiek obraza czeskiego narodu. Prezydent ministrów nie obraża nikogo, a najmniej zastępów tak dzielnego i inteligentnego narodu, jak czeski.

Ustawa o handlu domokrążnym.

Z kolei rozpoczęto dalszy ciąg szczegółowej dyskusji nad ustawą o domokrąstwie. Wybrano mówców generalnych pp. Pommera *pro*, a Ofnera *contra*.

Po ich przemówieniach zażądał poseł Erb imiennego głosowania nad wnioskiem mniejszości posła Siegmunda. Według tego wniosku uchwały gmin co do zakazu handlu obnośnego mają być zatwierdzone przez ministerstwo i w sześć miesięcy potem wejść w życie.

Wniosek mniejszości odrzucono w imiennem głosowaniu 160 głosami przeciw 50.

Po dyskusji szczegółowej przyjęto ustęp pierwszy §. 12 wraz z poprawką p. Tollingera, że polityczne władze krajowe mają przed udzieleniem licencji domokrążnej zasięgać opinji izb handlowych i przemysłowych, oraz korporacyj rolniczych. Dalsze ustępy § 12 przyjęto w myśl wniosku komisji § 13 postanawia o wyłączeniu pewnych gałęzi przemysłu od handlu obnośnego.

P. Ellenbogen twierdzi, że ustawy podobne do obecnie przedłożonej, niszczą przemysł, zwiększają tylko nędzę, a nie pomagają nikomu. Mowca polemizuje z Młodoczechami i niemieckimi ludowcami, których postępowanie nazywa „pöbelhafte Manieren", za co przez przewodniczącego zostaje przywołany do porządku. Następnie przyjęto w brzmieniu przez komisję proponowanem §§ 13, 14 i 15, poczem obrady o g. pół do 5 pop. przerwano.

Posiedzenie następne w poniedziałek o g. 3 po poł.

Z komisyj.

Wiedeń 13 grudnia. Komisja przemysłowa ukończyła wczoraj dyskusję ogólną nad projektem ustawy przeciw pijaństwu, a z dyskusją szczegółową postanowiła wstrzymać się do nadejścia opinji izb handlowych.

Referent Stejan zaznaczył, że życzenia przemysłowców będą w dyskusji szczegółowo uwzględnione.

Wiedeń 13 grudnia. Komisja cukrowa odbyła wczoraj posiedzenie w obecności zastępcy rządu, radcy ministerjalnego Bernacky'ego. Omawiano sprawę zachowania się Rosji wobec brukselskiej konwencji; omawiano kwestję kontygentowania między Austrją a Węgrami.

Co do kwestji zniżenia podatku od cukru podniesiono, że wobec postępowania Niemiec i Francji, także u nas będzie musiało nastąpić odpowiednie zniżenie pod tym od cukru.

Co do parlamentarnego uchwalenia ustawy cukrowej wyrażono życzenie, by ta ustawa bez dyskusji była przekazana komisji. Postanowiono zbadać w tej sprawie życzenia klubów.

Sytuacja.

(Telegramy własne „Dziennika Polskiego").

Wiedeń 13 grudnia. Wiedeński korespondent *Polityk* powiada, że chyba cud tylko mógłby wpłynąć na Czechów, aby zmienili swą taktykę i zgodzili się na załatwienie prowizorjum budżetowego. Wskutek tego prowizorum budżetowe będzie musiało być wprowadzone na podstawie § 14.

Podobnie twierdzi także *N. W. Tagblatt*, który donosi, że prawdopodobnie izba we czwartek będzie zamkniętą, poczem rząd na podstawie § 14 wyda rozporządzenie w sprawie prowizorjum budżetowego. Mimo to według informacyj, pochodzących z dobrego źródła, nie jest wykluczonem, iż Czesi w ostatniej chwili cofną się, zaniechają obstrukcji i prowizorjum budżetowe będzie mogło być przez parlament załatwione. Czas na załatwienie jego jest bardzo mały, gdyż na 19 bm. zwołany będzie sejm dolno-austrjacki, ale mimo to przy dobrych chęciach izby, dałoby się ono jeszcze przeprowadzić.

Wiedeń 13 grudnia. Prezydent gabinetu dr. Koerber wezwał do siebie na naradę członków szlachty wernokonstytucyjnej pp. Bernreithera, Stürgkha i Schwegla. O ile słychać na konferencji tej omawiano kwestję ugody czesko-niemieckiej. Miano postanowić, iż gdy już czeski elaborat będzie wypracowany i ogłoszony, to wówczas nie rząd weźmie inicjatywę w zwołaniu wspólnych konferencyj, lecz szlachta wiernokonstytucyjna, która wystosuje zaproszenia na konferencje wspólne do Niemców i Czechów.

Elaborat czeski już jest zredagowany i będzie przedłożony komitetowi wykonawczemu klubu młodoczeskiego; w poniedziałek przedłożony zostanie klubom czeskim, które będą nad nim obradowały, a we wtorek lub środę, będzie przesłany Niemcom i ogłoszony.

Wiedeń 13 grudnia. Wczoraj pojawiła się w parlamencie wielka deputacja Związku centralnego przemysłowców i Związku rolniczego i leśnego. Deputacja była u wszystkich przełożonych klubów z prośbą, aby bronili interesów rolnictwa i przemysłu, ściśle związanych ze sobą i aby zaprzestali walk parlamentarnych. Deputacja ta wywarła ogromne wrażenie.

P. Pacak, do którego deputacja udała się w pierwszym rzędzie, oświadczył, iż Czesi gotowi są poprzeć ekonomiczne interesa państwa, a żądają dla siebie tylko sprawiedliwości. Prosił następnie, aby deputacja przeczekała przez święta, poczem nastąpią konferencje ugodowe i wszystko może pomyślnie się załatwić. Z powiedzenia p. Pacaka wynikało, iż ma nadzieję, że konferencje ugodowe osiągną skutek.

Następnie przyjął deputację p. Jaworski, który wydelegował pp. Rapoporta i Jabłońskiego, aby deputację poprowadzili do dra Koerbera.

Dr. Koerber zapewnił, że rząd wszystko uczynił, aby zabezpieczyć interesy przemysłu i rolnictwa; spodziewa się, że będzie mógł utrzymać ważną dla gospodarstwa jedność monarchji. Unormowanie kwestji produkcji i konsumcji w najbliższej przyszłości zależne jest od szeregu rozmaitych ważnych kwestyj ekonomicznych. Rządowi nie można czynić zarzutu zaniedbania interesów. Inne byłoby stanowisko rządu, gdyby rząd miał za sobą parlament pracujący i świadomy celu.

P. Rapoport domagał się podwyższenia kwoty, przeznaczonej na budowę dróg wodnych, podnosząc, iż suma 800.000 koron absolutnie na to nie wystarczy.

Następnie była deputacja u ministrów handlu i rolnictwa.

Budapeszt 13 grudnia. Obstrukcja w sejmie węgierskim zażegnana, gdyż p. Szell ułożył się już z opozycją. Układ polega na tem iż ustawa wojskowa wprawdzie nie zostanie cofnięta, ale usunięta będzie na styczeń, tak, że w tym roku rezerwiści nie mogą już być powołani.

Zwołanie sejmów.

(Telegram własny Dziennika Polskiego).

Wiedeń 13 grudnia. Sejm czeski zwołany zostanie na 29 bm., sejm morawski na 22 bm., oba na bardzo krótką sesję. W sejmie czeskim idzie o to, aby na podstawie wniosku pośredniczącego marszałka kraju ks. Lobkowica zmienić ustawę o płacach nauczycielskich w ten sposób, by mogła uzyskać sankcję monarszą.

W Kole polskiem przeważa zdanie, aby domagać się od rządu, by zwołał sejm galicyjski na kilka tygodni. Nie chodzi tu o zwołanie krótkiej, trzydniowej sesji, dla parady, która kosztuje kraj znaczne sumy, a pożytku nie daje, lecz idzie o sesję dłuższą, podczas której mogłaby być prowadzoną rzeczywista dodatnia praca. Koło polskie najchętniej więc widziałoby, aby sejm był zwołany w styczniu na dłuższą sesję i w tym kierunku czyni starania.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Budapeszt 13 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów sejmu węgierskiego w dyskusji nad prowizorjum budżetowem przemawiał prezes gabinetu Szell, prosząc o odrzucenie wniosku opozycji, polecającego rządowi, aby wypowiedział traktaty handlowe i jak najprędzej do zaprowadzenia węgierskiej autonomicznej taryfy celnej przystąpił. Szell oświadczył, że dzień 31 grudnia nie ma wcale fatalnego znaczenia i nie zostawia kraju bez ochrony jego gospodarstwa. Wszelkie zarzuty, jakoby nastąpił z tym dniem chaos w sprawie traktatów, nie zasługuje na wiarę. I po dniu 31 grudnia żadne państwo nie traci prawa wypowiedzenia. Rząd uważa natomiast za rzecz najkonieczniejszą ostateczne wyjaśnienie stosunków Węgier do Austrji we wszystkich bieżących kwestjach.

Następnie przyjęto w ogólnej dyskusji prowizorjum budżetowe i przystąpiono do szczegółowej. Po przemówieniu Kossutha, zabrał głos ponownie Szell i zwrócił się z zapałem do opozycji, że nie godzi się przekraczać granic prawnej walki parlamentarnej.

Z kolei przyjęto prowizorjum budżetowe w dyskusji szczegółowej. Na porządku dzisiejszego posiedzenia trzecie czytanie prowizorjum.

Budapeszt 13 grudnia. Stronnictwo niezawisłości na wczorajszem posiedzeniu mo-

tywowało wstrzymanie akcji przeciw prowizorjum budżetowem w sejmie tem, że nie chciało dopr owadzać do stanu ex lex.

Wypadki w Wenezueli.

(*Tel Dzien. Polsk.*).

Waszyngton 13 grudnia. Wiadomość o zatopieniu wenezuelskich okrętów wywołała tu ubolewanie i zdumienie.

W kołach rządowych Stanów Zjednoczonych zastanawiają się nad tem, aby zatarg był oddany sądowi rozjemczemu. Stany Zjednoczone chcą poręczyć za zapłacenie przez Wenezuelę zobowiązań.

Londyn 13 grudnia. Dzienniki omawiając zajścia w Wenezueli, ganią postępowanie prezydenta Castro, zaznaczają jednak, że Anglja nigdy nie byłaby użyła ostatecznych środków, gdyby nie nacisk ze strony Niemiec.

Londyn 13 grudnia. *Times* ubolewa nad zatopieniem wenezuelskich okrętów i zapewnia, że Anglja do tego ręki nie przyłożyła.

Caracas 13 grudnia. Biuro Reutera donosi, że rząd wenezuelski zarządził przymusowe powołanie pod broń wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 50 r. życia.

Waszyngton 13 grudnia. Rząd wenezuelski prosił posła Stanów Zjednoczonych Bovena, aby objął urząd sędziego rozjemczego w w zatargu Wenezueli z Anglją i Niemcami.

Waszyngton 13 grudnia. Tutejszy ambasador angielski oraz ambasador niemiecki podziękowali rządowi amerykańskiemu za znaczne usługi amerykańskiego posła w Wenezueli Bovena, dzięki którego interwencji wypuszczono na wolność tamtejszych poddanych angielskich i niemieckich.

Berlin 13 grudnia. *Vossische Ztg.* dowiaduje się, że cała akcja Anglji i Niemiec ograniczy się do wybrzeży Wenezueli i nie ma mowy o jakiej wyprawie w głąb kraju.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Fuzja frakcyj ruskich.

Wiedeń 13 grudnia. Przedwczoraj i wczoraj odbywały się tutaj narady klubu posłów ukraińskich z frakcją Barwińskiego, celem solidarnej akcji w sprawach polityki parlamentarnej. Konferencje nie doprowadziły do tychczas do pomyślnego wyniku. Dzisiaj odbędzie się dalsza narada.

Strejki we Francji.

Marsylja 13 grudnia. Władze wydały zarządzenia, w celu ochrony chętnych do pracy robotników Klubu właścicieli okrętów zapewniło, że mają dosyć personalu do obsadzenia 100 okrętów, byle tylko chroniono ich przed atakami strejkujących.

W przewidywaniu strejku piekarzy, zarekwirowano wszystkich piekarzy wojskowych do roboty, a piekarnie obsadzono wojskiem.

Marsylja 13 grudnia. Piekarze uchwalili rozpocząć dziś wieczorem strejk.

Marsylja 13 grudnia. Na zgromadzeniu 8000 rezerwowych marynarzy i robotników portowych uchwalono rezolucję, wyrażającą rządowi naganę za wysłanie wojska. Na gwałty policji — powiedziano w rezolucji — będziemy odpowiadali gwałtami. Sekretarz komitetu strejkowego wystosował do prezydenta ministrów Combesa telegram z prośbą o cofnięcie wojska, gdyż w przeciwnym wypadku strejkujący zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za ewentualne zajścia.

Marsylja 13 grudnia. Strejkujący robotnicy portowi zatrzymali wczoraj popołudniu wóz z węglami. Przyszło do starcia z policją, która aresztowała 15 ludzi uzbrojonych w noże i sekretarza syndykatu robotniczego.

Liczni strejkujący starali się przeszkodzić w pracy robotnikom w porcie. Wojsko w czas zapobiegło temu. Strejkującym zabroniono zgromadzenia się na wybrzeżu.

Strejk tramwajowy.

Medjolan 12 grudnia. Służba tramwajowa strejkuje; ruch tramwajów ustał.

Berlin 13 grudnia. Z warsztatów Kruppa wydalono dwóch robotników, jednego, który pracował lat 22, drugiego, który pracował lat 16, za to, że nie chcieli podpisać telegramu dziękczynnego do cesarza Wilhelma. W obozie socjalistycznym panuje wskutek tego wielkie oburzenie i rozwinięto wielką agitację.

Nowy fizyk miejski.

Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu wybrała 66 głosami na 74 głosujących fizykiem miejskim dra Wiktora Legeżyńskiego (4 głosy otrzymał dr. Tatarczuch, 1 dr. Elektorowicz, który nie kompetował, 3 kartki oddano próżne).

Wyboru tego w istocie możemy radzie miejskiej pogratulować. Na ważne stanowisko fizyka miejskiego powołała ona człowieka młodego, energicznego, który w dotychczasowej swej działalności dał się poznać jako wyborny znawca naszych stosunków sanitarnych, a jako lekarz miejski miał sposobność zaznajomić się ze wszystkiemi brakami i niedomaganiami w mieście naszem pod względem sanitarnym. Dr. Legeżyński już oddawna dążył do poprawy naszych stosunków sanitarnych, dowodem czego szereg jego fachowych prac, omawiających ważne sprawy, zawierających rady i propozycje do poprawy tych stosunków.

Prace te spotkały się z najżywszem uznaniem w lekarskich kołach fachowych, a dają rękojmię, że autor ich, powołany teraz na tak ważne i odpowiedzialne stanowisko, zastosuje swą teorję naukową w praktyce, a dążąc energicznie do przeprowadzenia swych planów, zakreślonych na szeroką skalę, przyczyni się do poprawienia naszych stosunków sanitarnych, które są dziś niżej wszelkiej krytyki i przyczyni się swą pracą do uzdrowotnienia naszego grodu.

Czeka go praca ciężka i trudna, ale bardzo wdzięczna, bo rezultatem jej będzie poprawa stosunków hygienicznych w naszem mieście, postawienie Lwowa pod względem sanitarnym na równi z innemi miastami europejskiemi, w końcu poprawa losu tych najbiedniejszych, którzy dziś wprost giną w norach, nazywających się wprawdzie mieszkaniami, ale które wcale na nazwę tę nie zasługują i na wszystko inne służyć mogą, tylko nie na mieszkania dla ludzi.

Rewizja mieszkań stróżów i robotniczych, reforma w wywożeniu nieczystości, zapobieżenie ustawicznemu fałszowaniu środków żywności, dokładna kontrola nad targami, rewizja piekarń, które pod względem czystości wprost urągają wszelkim przepisom hygienicznym, oto szereg zadań, że nie wymienimy wielu innych, które czekają nowego fizyka. Jeżeli je potrafi załatwić, pozyska sobie uznanie wszystkich i prawdziwą usługę odda miastu i jego mieszkańcom.

Większego przyjaciela mieć w nim będzie sprawa budowy sanatorjum dla suchotników. Sprawa to nader ważna, a dr. Legeżyński zajmuje się nią oddawna i zamieścił o niej szereg artykułów w naszem piśmie. Wprost przerażające są cyfry śmiertelności na suchoty, a giną na nie przeważnie ludzie młodzi, w kwiecie wieku, z wielką szkodą dla społeczeństwa. Pospieszenie im z pomocą, zbudowanie dla nich sanatorjum, któreby wyrwało ich ze stosunków, wśród których ginąć muszą, a pod skrzętną i pilną opieką lekarską przywróciło im zdrowie, to zadanie wielkie, ważne, a mamy nadzieję, że energji nowego fizyka uda się sprawę tę w czyn wprowadzić.

Licząc na wiedzę fachową dra Legeżyńskiego i jego szczerą chęć do pracy, jesteśmy pewni, że na swem nowem stanowisku odda usługi miastu i poprawi jego stosunki sanitarne. Pięknym jego zamiarom zasyłamy serdeczne: Szczęść Boże! Niech praca jego obfitą będzie w dobre rezultaty!

Strejk aptekarski.

Od gremjum aptekarzy Galicji wschodniej otrzymujemy komunikat tej treści:

W sprawie strejku magistrów farmacji trwającego od 7 b. m. nie zabieraliśmy dotychczas głosu publicznie, bo stroną będąc, nie chcieliśmy zaostrzać sytuacji publiczną dyskusją.

Wobec niezgodnych z prawdą faktów jednak przez Komitet wykonawczy magistrów na posiedzeniach wypowiadanych, a przez prasę powtarzanych, czujemy się tem bardziej spowodowani do odpowiedzi i sprostowania, ile, że głoszenie ich może mieć tylko jeden cel, mianowicie zaniepokojenie publiczności i władz i wywarcie za ich pośrednictwem presji na właścicieli aptek.

Otóż prostujemy przedewszystkiem, że strejkujących magistrów farmacji, zajętych przed strejkiem w aptekach lwowskich, jest nie 104, jak głosi komitet wykonawczy — bo takiej liczby magistrów we Lwowie, wraz z właścicielami aptek, nigdy nie było — ale 41 — czterdziestu jeden. Prowadzimy najdokładniejszą ewidencję w tym względzie i możemy wymienić nazwiska wszystkich, przed strejkiem zatrudnionych, a obecnie strejkujących magistrów.

Prostujemy, że fakt, iż w jednej z aptek lwowskich żądano rzekomo z powodu strejku podwójnej należytości za lek — jest najzupełniej zmyślony i w żadnej z aptek lwowskich się nie wydarzył.

Prostujemy i konstatujemy dalej, że w żadnej z aptek lwowskich czynności fachowe nie są wykonywane przez niefachowych. Jeżeli niektórzy z aptekarzy, opuszczeni znienacka przez swoich współpracowników, nieprawnie, bo nie tylko bez obowiązującego obydwie strony sześciotygodniowego wypowiedzenia, ale nawet bez zapowiedzenia choćby na 1—2 dni, musieli się postarać o zastąpienie ich innemi, fachowemi siłami, to oczywiście wynik był ten, że ci nowi musieli w pierwszych godzinach obznajamiać się ze szczegółami urządzenia apteki, ale już następnego dnia robota nie przedstawiała żadnych trudności.

Sugerując publiczności przekonanie, że praca w aptekach lwowskich stagnuje — wywołuje się sztucznie zniecierpliwienie nawet w tych wypadkach w których go dawniej nie było — i o to widocznie także przy tych ogłoszeniach chodzi.

Ekspedycja leków nie doznawała też żadnej zwłoki, a przynajmniej nie większej, jak w czasach normalnych.

Zwracamy uwagę, że nie trudno nawet w sztuczny sposób wywołać chwilowe przeciążenie w poszczególnej aptece — w jakim razie oczywiście także ekspedycja doznać może większej zwłoki, ale nigdy zwłoka ta nie może się odnosić do leków pilnie zapotrzebowanych, których ekspedycja zawsze w aptekach ma pierwszeństwo przed innemi robotami.

W końcu konstatujemy, że ekspedycja nocna odbywa się prawidłowo. Należy jednak zapotrzebowanie leków w porze nocnej sprowadzić do rzeczywistej miary. Zazwyczaj mówi się o tej inspekcji nocnej w aptekach, jako o sprawie, obciążającej w sposób nieludzki personal apteczny, tak, że w pojęciu publiczności taka inspekcja w aptekach równa się prawie niemożliwości scu w ogóle.

Otóż pozwalamy sobie skonstatować, że od niedzieli do dzisiaj, a zatem przez pięć nocy, mimo, iż najbardziej zajęta apteka Mikolascha służbę nocną chwilowo zasystowała, w trzech sąsiadujących z nią innych aptekach, budzono inspekcjonujących dziewięć razy, a z tych trzy razy przez uliczną swawolę.

Sądzimy, że skonstatowanie tych faktów przyczynimy się do uspokojenia publiczności pod względem ekspedycji leków w aptekach lwowskich.

Z gremjum aptekarzy Galicji wschodniej

Piepes-Poratyński, przewodniczący; *Sklepiński*, zast. przew.; *Ehrbar*, sekretarz.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota 13 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (ul. Długosza 6) od godziny 7½—8½ wieczorem, J. Tenner: „O sztuce czytania: Część intellektualna, akcent naturalny i logiczny". — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 7½—8½ wieczorem, doc. uniw. dr. A. Winiarz: „Ustrój społeczny i polityczny Polski: Parlamentaryzm w okresie III".

Filharmonja lwowska: Koncert filharmoniczny. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Teatr miejski: „Marjo Stuart", tragedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Sobota (13): Łucji i Otylji. — Władysława. — (30): Andreja ap. Wschód słońca o godzinie 7 minut 49, zachód o godzinie 3 minut 59.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 12° R. Pogoda. Mróz.

Przeniesienie do ministerstwa. Minister rolnictwa powołał koncepistę gal. prokuratorji skarbu dra Tadeusza z Borzych Gorek Górskiego, do służby w ministerstwie rolnictwa.

Mianowania w magistracie. Na wczorajszem posiedzeniu tajnem Rady miejskiej, zamianowani zostali w dziale manipulacyjnym: **komisarzami:** pp.: August Garnysz i Emil Elektorowicz; **komisarzem** *extra statum* p. Tadeusz Dyszkiewicz; **oficjałami** pp.: Komorowski Bronisław, Małucki, Zborowski, Breiter, Dyszkiewicz Stanisław i Eder.

Spensjonowanie. Rada miejska spensjonowała na wczorajszem posiedzeniu tajnem oficjała magistratu p. A. **Mięsowicza**. Ponieważ p. M. nie nabył jeszcze prawa do emerytury, więc przyznano mu tylko jednorazową odprawę w kwocie 1600 koron.

W sprawie miejskiej Kasy oszczędności była wczoraj u p. namiestnika deputacja Rady miejskiej, w skład której wchodzili: prezydent miasta dr. Małachowski, obaj wiceprezydenci pp. Michalski i Ciuchciński, oraz członkowie Rady pp. dr. Głąbiński i Hulec.

Wizytacja szkół. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Piątek zwiedził wczoraj w towarzystwie inspektora krajowego szkolnego p. Bolesława Baranowskiego prywatną szkołę wydziałową żeńską ruskiego Towarzystwa pedagogicznego, oraz miejską szkołę wydziałową im. królowej Jadwigi. W obu szkołach p. wiceprezydent brał udział w egzaminowaniu uczenic. W szkole królowej Jadwigi oprowadzał gości dyrektor, p. Stanisław Majerski, który następnie pokazał za szczupłą na frekwencję szkoły salę i zdawał sprawę o urządzeniu szkoły, a mianowicie o postępującym rozwoju dwuletniego kursu handlowego, którego organizacją p. wiceprezydent specjalnie się interesował. Na kurs ten, zreformowany i rozszerzony w bieżącym roku, uczęszcza zwyż 50 dziewcząt starszych na rok I, a zwyż 40 na rok II. Dyrekcja czyni starania, ażeby dla kursu tego uzyskać osobną salę i przenieść na godziny poranne naukę, która dotychczas odbywa się w godzinach popołudniowych (od 2 – 5).

Z teatru. Ponieważ p. Solski, otrzymawszy telegraficzną wiadomość o śmierci ojca, musiał w nocy wyjechać do Krakowa, premiery „Manowcami“ dziś w sobotę nie będzie, a zamiast tego, daną będzie „Marja Stuart“ z Modrzejewską. Ceny na dzisiejsze przedstawienie zniżone.

Próba generalna z dziewiątej symfonji Beethovena, odbędzie się dziś w sobotę, o godzinie 3 w sali „Domu narodnego“. Chóry zaprasza się na godzinę 4.

Szkoła wymowy i deklamacji Stanisława Konopki istniejąca od lat 18 stu, przygotowuje wielki popis swych uczniów i uczenic w deklamacji zbiorowej „Legjonów“, „Pana Beneta“, „Zemsty“ i „Mazepy“. Szkoła która wykształciła już cały szereg deklamatorów, uczy estetycznego czytania, poprawnej dykcji i gry scenicznej, pragnie popisem tym dać obraz swej działalności i zachętę do kształcenia się w wymowie, tak potrzebnej każdemu w życiu publicznem. Nie da się zaprzeczyć, że sztuka oratorska, z której słynęli nasi przodkowie, ogromnie podupadła w ostatnich czasach, czego dowodem chociażby nasze uroczystości publiczne, na których zazwyczaj brak mowców, chociaż niebrak ludzi światłych, co mogliby powiedzieć wiele rzeczy cennych, gdyby posiadali dar wymowy i pewną w niej wprawę. Z tego względu szkoła p. Konopki zasługuje na szczere poparcie ze strony ogółu, dbałego o estetykę słowa.

Koncert techników. „Koło artystyczne“ Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki, urządza w poniedziałek dnia 15 grudnia, o godzinie 7 wieczorem, koncert inauguracyjny. Koncert odbędzie się w auli politechniki, a wezmą w nim udział: pani Stachowicz Grekowa, panna Eugenja Strassernówna i p. Gustaw Fiszer.

„O własnych siłach“. Lwowski komitet oddziałowy Towarzystwa „O własnych siłach“, zawiązanego dla obrony polskiego przemysłu i handlu, zaprasza na dzisiaj, sobotę 13 bm., na godzinę 6 wieczorem, do sali radnej magistratu liczne grono przemysłowców i kupców lwowskich, celem narady nad sprawą reklamowania wyrobów firm krajowych i miejsc ich sprzedaży za pośrednictwem Towarzystwa.

Młodzież przy pracy. III. posiedzenie „Kółka literackiego“ odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m., o godzinie wpół do 4 popołudniu, w lokalu Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym referat p. E. Merwina i pogadanka na temat: „O banalności w literaturze“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Wielkie ogólne zebranie młodzieży technickiej odbędzie się dziś 13 bm. w sali Towarzystwa pedagogicznego (ulica Zimorowicza) o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: „Ostatnie zajścia na technice“.

W sprawie ubezpieczenia na starość i walki z gruźlicą, odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m., o godzinie 12 w południe, w sali ratuszowej, zgromadzenie delegatów kas chorych i instytucyj pokrewnych, a więc stowarzyszeń robotniczych i t. d. Zaproszenia już rozesłano. Gdyby ktoś przez pomyłkę zaproszenia nie otrzymał, zechce się zgłosić do p. Karola Nachera, sekretarza Kasy chorych miasta Lwowa, ulica Krakowska l. 6 II. p.

Plik aktów namiestnictwa w ceratowej torebce, zgubił wczoraj starszy komisarz powiatowy br. Roger Battaglia w drodze z gmachu namiestnictwa na ul. Sakramentek.

Smutna starość. Kapral policji Pajączek, znalazł na ulicy Łyczakowskiej staruszkę, Agnieszkę Wolską, leżącą na śniegu i mocno chorą. Odwiózł ją więc dorożką na stację ratunkową, gdzie u niej jako powód choroby, skonstatowano uwiąd starczy.

Samobójstwa żołnierzy w Przemyślu. *Naprzód* donosi, że ubiegłej niedzieli w Przemyślu odebrał sobie życie wystrzałem karabinowym szeregowiec z 6 kompanji 58 pp. Jest to ta sama kompanja, w której zaszła głośna afera z plutonowym Kujawskim i porucznikiem Kruliszem, bratankiem znanego pułkownika Kruisza. Jak wiadomo, po zajściu tem pułkownik poszedł na pensję, a jego bratanek złożył szarżę oficerską.

Jest to – jak oblicza powołane pismo — **sześćdziesiąte trzecie** samobójstwo, spełnione w garnizonie przemyskim w roku bieżącym. Zaprawdę, możnaby już założyć tam osobny cmentarz dla samobójców żołnierzy!

Obywatelstwo honorowe nadała gmina miasta Chrzanowa posłowi do Rady państwa hr. Antoniemu Wodzickiemu.

Dwurazowa nauka szkolna. Krakowskie Towarzystwo lekarskie w najbliższą środę obradować będzie nad sprawozdaniem swej osobnej komisji w sprawie dwurazowej nauki szkolnej. W skład komisji tej wchodzą profesorowie Bujwid, Cybulski, Jordan, Surzycki i dr. Jan Landau. Komisja oświadcza się podobno za jednorazową nauką szkolną.

Ustąpienie rosyjskiego ministra skarbu. Z Petersburga donoszą do *Czasu*: Towarzysz ministra skarbu **Kowalewskij**, o którego bliskiej dymisji już od dawna krążyły pogłoski, ustępuje na pewno — Dymisja jego jest już postanowioną i wkrótce będzie ogłoszoną. Bezpośrednią przyczyną ustąpienia Kowalewskiego, są jego znaczne długi wekslowe, przeszło 260 tysięcy rubli na których pokrycie brak mu środków. Jest to poniekąd jeden z dowodów niezaprzeczonej uczciwości Kowalewskiego, który na swojem stanowisku, mógłby zrobić miljony.

Następcą jego będzie podobno **Temiriazjew**, b. agent ministerstwa skarbu w Berlinie. Stanowisko towarzysza ministrów, zarządzającego departamentem przemysłu i handlu, posiada u nas pierwszorzędne znaczenie. Jest to w znaczeniu zachodniem minister przemysłu i handlu, tylko bez tego oficjalnego tytułu.

Międzynarodowy zjazd lekarzy. **Kraków.** (Tel.) Profesor dr. Wicherkiewicz wyjechał wczoraj do Kairu na międzynarodowy zjazd lekarzy, jako delegat ministerstwa oświaty.

Mianowania. **Wiedeń.** (Tel.) Minister skarbu zamianował koncepistę lwowskiej prokuratorji skarbu Witolda Bielańskiego adjunktem.

Wiedeń. (Tel.) *W. Ztg.* ogłasza mianowanie radcy legacyjnego I klasy Leonarda hr. Starzeńskiego nadzwyczajnym posłem i upełnomocnionym ministrem w republikach Chile, Peru i Boliwia.

Obłąkany. Abazia. (Tel. wł.) Bawiący tu na kuracji oficjał krakowskiej dyrekcji kolejowej p. A. K. popadł w obłąkanie. Żona chciała go przewieść do Krakowa. W drodze jednak doznał napadu szału i musiał być odwieziony do zakładu obłąkanych.

Kwestja kosztów adwokackich. **Kraków.** (Tel.) Wydział krak. izby adwokackiej pod przewodnictwem prezydenta Rosenblatta uchwalił w kwestji niepozywania kosztów w prywatnych sprawach karnych, wynikłej z błędnego zrozumienia odnośnego rozporządzenia ministerjalnego zwrócić się do ministerstwa o wyjaśnienie owego rozporządzenia i usunięcie praktyki sprzecznej z ustawą. W kwestji kosztów w sprawach cywilnych uchwalono przesłać adwokatom kwestjonarjusz, ułożony przez wnioskodawcę dra Gałeckiego dla zebrania materjału na akta h opartego tak w tej kwestji jak w przedmiocie pisarstwa potajnego i faktorstwa, poczem sprawa poruszona zostanie w odpowiedniej drodze, aby stwierdzone niewłaściwości usunąć.

Krwawe czasy. Pod tym tytułem utworzyły się w dziennikach paryskich osobne olbrzymie kolumny, ledwie wystarczające na pomieszczenie wiadomości o niesłychanie śmiałych zbrodniach, skrytobójstwach i morderstwach, które w ostatnich czasach mnożą się w przerażającej liczbie, szczególniej na przedmieściach. Wskutek tego nastąpi nowa organizacja policji, a mianowicie: 1. zwiększona będzie liczba agentów policyjnych; 2. nowy dział tzw. policji ochronnej nadzorować będzie wyłącznie ludzi podejrzanych, szczególniej po zaułkach; 3. osobni cywilni agenci cykliści będą w nocy nieustannie objeżdżali odleglejsze ulice i place.

Z kraju.

Gorlice. (*Uroczystość Kościuszkowska*). Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Gorlicach urządza w niedzielę dnia 14 grudnia b. r. wieczorek Kościuszkowski i dzień związkowy. Na program wieczoru złożą się: Słowo wstępne. Orkiestra sokola przy współudziale amatorów z Nowego Sącza: a) „Miranda Gavotte“ R. Gerée, na kwintet smyczkowy; b) Resignation“ Ch. Dancla, solo skrzypce z towarzyszeniem orkiestry. Deklamacja: „Modlitwa“ przez Asta. Ćwiczenia gimnastyczne: Ćwiczenia wolne dziewcząt w takt muzyki; Ćwiczenia chłopców: budowanie piramid. Na zakończenie „Dziesiąty pawilon“, obraz dramatyczny w 1 akcie przez Asta i obraz z żywych osób (apoteoza Kościuszki) przy oświetleniu bengalskiem i akompanjamencie muzyki.

Czysty dochód przeznaczony w połowie na budowę nowej sokolni, w drugiej zaś połowie na koszta urządzenia powszechnego Zlotu sokolstwa polskiego we Lwowie.

Horodenka. (*Nasi borytele*). Jak włościanie polscy są tu prześladowani przez Rusinów, świadczą następujące fakta:

W Chmielowie wójt (stronnik dra Okuniewskiego) ukarał Polaka Bobrowskiego grzywną 5 koron za to, że chodzi do kościoła, a nie do cerkwi i że nie chciał posłać podwody po księdza ruskiego do Czernelicy, do czego, jako Polak, nie był obowiązany.

W Czernelicy ruski proboszcz buduje na gruncie erekcjonalnym czytelnię ruską, a zwierzchność gminna udzieliła na ten cel materjałów budulcowych i 200 koron zapomogi. Jest to bezprawne, a władze odnośne pozwalają na to. Gdyby tak udzielono zapomogi na cel polski, coby to za krzyk podnieśli Rusini!

W Dżurkowie miejscowy paroch ruski ks. Proskórnicki, idąc ulicą z dwoma Polakami, spotkał włościankę polską. Na pozdrowienie jej: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, ks. P. począł ją przedrzeźniać i krzyczeć: „Niech będzie pochwalony! a szlak by tebe trafył! czikaj, pryjdesz ty do mene weksel pidpysowaty!“ Dla wyjaśnienia należy dodać, że ks. P. jest mężem zaufania polskiej (!) kasy zaliczkowej w Obertynie i bez niego nie może włościanin uzyskać pożyczki. Ks. P. ma także cieszyć się szczególną sympatją w obertyńskich sferach sądowych. Bardzo to smutne, że inteligencja polska w Obertynie protleguje ks P., który wpływów tych używa potem na niekorzyść włościan polskich, teroryzując ich i poniewierając.

(*Teatr ruski*). Bawił tu kilka tygodni teatr ruski. Dyrekcja teatru była tyle naiwną, że pomimo znanych zajść w Zaleszczykach, gdzie obrażono nasze uczucia narodowe, wysłała Polakom polskie zaproszenia. Publiczność nasza jednak stroniła z pochwały godną solidarnością od ruskiego teatru. Byłoby pożądanem, ażeby i w innych miastach publiczność polska nie popierała wrogich nam przedsiębiorstw. Aktorzy teatru ruskiego użalali się tu, że ich fundusz emerytalny został roztrwoniony i że subwencja Sejmu, zamiast na teatr, jest używana na agitację polityczną. Wartoby zbadać o ile te skargi są prawdziwe.

Jarosław. (*Szkoła ludowa*). Koło jarosławskie Towarzystwa Szkoły ludowej urządziło dla ludu bezpłatny wykład dnia 8 b. m., o znaczeniu „Pieśni Marji Konopnickiej“ i o powstaniu listopadowem. Sokolnię zapełnili włościanie i włościanki setkami głów i słuchali wykładu, ale o ile dostrzec można było, nie wszyscy go rozumieli, prelegent bowiem używał języka literackiego i takich zwrotów: o „zarazy wydanych pieniądzach“, o „ideale ojczyzny“,

o „poezji". i t. p. Także za chybione uważać należy wycieczki przeciw panom, szlachcie, o marnowaniu przez nich ziemi w Poznańskiem, opowiadanie o zdobyciu Wiednia w roku 1848, ciągle tylko prawienie o powstaniu, o wojnie, przelewie krwi, tak, że odnieśliśmy wrażenie, że wykład nastąpił *ex abrupto*. Nie dla krytyki zaznaczamy te okoliczności, ale dla zwrócenia uwagi, że chcąc działać na lud, musi się zniżyć do jego sposobu myślenia i mówić do niego w sposób, jego umysłowi dostępny, a prowadząc jego myśl, z nim razem dojść do wniosków o miłości ojczyzny i języka rodzinnego i o konieczności utrzymania ojcowizny. To też lepiej wywiązał się włościanin Polak z Tuczęp, wygłoszeniem powolnem, markując każde słowo wiersza Konopnickiej: „O mowie ojczystej".

Zjazd ogólny droguistów z Galicji.

W niedzielę, dnia 7 b. m. odbyło się w Krakowie pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa droguistów galicyjskich, na które przybyli w znacznej liczbie członkowie z Krakowa i stron dalszych.

Celem zjazdu był wybór wydziału oraz omówienie środków, mających służyć do wywalczenia dla drogueryj odpowiednich ustaw, których dotychczas prawie niema. Droguerje bywają pociągane pod ustawy i paragrafy przestarzałe, tyczące się zwykłych kramów, przez ludzi niefachowych prowadzonych.

Droguiści-magistrowie posiadają te same studja co aptekarze, a są przez władze po macoszemu traktowani, a przez właścicieli aptek prześladowani za to, że sprzedają dozwolone im środki lecznicze jak najtaniej, gdy przeciwnie właściciele aptek pobierają 200 prc. i więcej. dla usunięcia więc konkurencji chcieliby usunąć z widowni droguerje, tak dobroczynne dla klasy niezamożnej. Władza przy nadaniu koncesji na droguerje żąda oprócz nieposzlakowanego charakteru, udolnienia fachowego t. j. stopnia ukończonego aptekarza; przeto jeśli takie wykształcenie jest wymagane, powinno być dozwolone właścicielom droguery wykonywać to, czego się nauczyli i co mają w swoich dyplomach uniwersyteckich napisane: „Eidem potestatem ubi vis artem pharmaceuticam exercendi" (gdzie chcesz możesz wykonywać zawód aptekarski). — Tymczasem dzieje się przeciwnie: Droguistom zakazują sprzedawać to nawet, czego w zwykłych kramach dostać można.

Droguiści po pracy kilkunastoletniej w aptekach — po wydaniu funduszów na odbycie studjów — opłacając podatki i wszelkie ciężary, powinni przeto mieć te same prawa, lub tej samej doznawać opieki, co i apteki, a tem samem powinno im być dozwolone sprzedawać wszystko w swoich drogueriach, oprócz wykonywania recept.

Te sprawy omawiano na zjeździe, i dla nich powołano towarzystwo do życia.

Przystąpili do niego drogerzyści ze Lwowa, Jarosławia, Stryja, Gródka, Tarnopola, Rzeszowa, Nowego Targu i Nowego Sącza.

Następnie zjazd przyjął delegację strejkujących farmaceutów i powziął uchwałę, aby w razie dozwolenia przez władzę, na czas strejku, wykonywania recept przez droguerje, właściciele ich ze względów koleżeńskich z pozwolenia tego nie korzystali.

Na prezesa towarzystwa wybrano jednogłośnie mag. farm. p. Franciszka Zopotha, na jego zastępcę mag. farm. p. Stanisława Mierowicza, na sekretarza mag. farm. p. Jędrzejowskiego, na skarbnika mag. farm. p. Wiśniewskiego.

Delegatów na Lwów: mag. farm. p. Leszka Sladowskiego i mag. farm. p. Rechena.

Podczas przyjęcia, urządzonego na cześć gości przybyłych z prowincji, odczytano nadesłane telegramy i wzniesiono liczne toasty na powodzenie towarzystwa, które odtąd będzie legalnie walczyć o należne droguistom prawa.

Odczyt o hypnotyźmie.

W „Czytelni katolickiej" mówił dr. J. Weigel w dalszym ciągu o hypnotyźmie. Opowiadał o teorji Ochorowicza, który analogicznie do telegrafji bez drutu usiłuje wytłómaczyć zjawiska sugestji myślnej. Prelegent zgadza się z Morawskim, który przed postawieniem podobnych teorji radzi się naprzód przekonać, czy podobne fakta są wiarogodne. Najpoważniejsi badacze jednak przeczą tym faktom, względnie tłomaczą je w ten sposób, jak zgadywanie myśli Cumberlanda.

Prelegent omawia teraz rozmaite teorje usiłujące wytłómaczyć zjawiska hypnotyczne. Mówi o teorji demonicznej, okultystycznej, mistycznej. Dłużej zatrzymuje się nad teorją fluidalną, a zwłaszcza teorją Jordana o materjach życiowych, które jako substancje gazowe powstają w ciele i przechodzić mogą do medjum. Następnie obszernie omawia prelegent hypotezy psychofizjologiczne, twierdzące, że w czasie hypnozy następuje zatamowanie, upośledzenie czynności kory mózgowej, skutkiem czego medjum zdolne jest tylko do ruchów automatycznych i odruchowych. Jest to zdanie Charcota, za którem poszedł Cybulski. Inni twierdzą, że podstawą hypnozy są sprawy tamujące. Przez skupienie uwagi na pewną myśl lub wyobrażenie, pozbawiamy się możności odbierania innych wrażeń, mózg zasypia, a czynność ośrodków mózgowych jest zatamowaną. W zwykłym śnie pobudliwość się wtedy zmniejsza, w hypnozie powiększa. Lekki sen, to somnabulizm naturalny. W hypnozie wskutek zatamowania, braku świadomości i organu kontrolującego wrażenia, dlatego, gdy usłyszy medjum słowo hypnotyzera „śnieg pada", nie bada prawdziwości, lecz występują wrażenia kojarzące n. p. uczucie zimna.

Preyer znowu tłomaczy hypnozę materjami nużącemi, które się wskutek skupienia uwagi na jeden przedmiot wywiązują i tamują działalność, że w niższej hypnozie jest świadomość i jest wola i nie wierzy, aby jednem słowem można było wytworzyć tyle materji nużących, aby przezto wywołać hypnozę. Bernheim tłomaczy wszystko sugestją i twierdzi, że w medjum zwykła skłonność do przeniesienia idei w czyn tak się potęguje, że rozum nie ma czasu skontrolować idee, a ona już się w czyn zamienia. Prelegent oświadcza się wogóle za teorjami psychofizjologicznemi i szczegółowo omawiać je będzie na przyszłym odczycie, porównywując hypnozę z obłędem, snem i hysterją.

Dział ekonomiczny.

— **Brody** 12 grudnia W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 10 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało silniejsze.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po 4·45 do 4·55 rs., z dalszych okolic zaś po 4·60 do 4·80 rs.; proso z dalszych okolic po 4·15 do 4·30 rs., groch z bliższych okolic po 5·— do 6·50 rs.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3·— do 3·10 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·30 do 3·45 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa, stacja kolejowa Brody.

Siny mak z dalszych okolic po 48 do 50 k. (oclony) za 100 klg brutto za netto.

— **Wiedeń** 12 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od 7·93 do 7·94, na maj-czerwiec od —·— do —·— żyto na wiosnę od 7·02 do 7·03, na maj-czerwiec od —·— do —·— kukurydza na maj-czerwiec od —·— do —·—; owies na wiosnę od 6·64 do 6·66; rzepak na styczeń-luty od —·— do —, na sierpień-wrzesień od —·— do —·—; olej rzepakowy na styczeń-kwiecień od —·— do —·—. Usposobienie silne Zimno.

— **Wiedeń** 12 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 668·25, Akcje węg. Zakł. kred. 701·—, Akcje Anglobanku 268·50 Akcja Unionbanku 525·50, Akcje Laenderbanku 384·70, Akcje Bankvereinu 448·—, Akcje Bodencredit 908 —, Akcje gal. Banku hipotecznego 536 —, Akcja kolei państw. 678·25, Akcje kolei połudn. 66·50, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elżbiety l. 451 —, Akcje kolei Północnej 5495 Akcje koleji Czerniowieckiej 562 —. Akcje Alpiny 360·25 Akcje Rima Muranyi 481·—, Akcja praskiego towarzystwa żelaznego 1430 —, Akcje fabryki broni 297·50 Akcje tureckie tytoniowe 326·—, Oblig. węg. indemn 97·95 Renta majowa 101·20 Austr. renta koron 100·50 Węgierska renta koron. 97·85 5½ l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·15 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 95·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·15, 5 proc. listy Banku hipot. 110·55, 4 proc. Gal. oblig propin. 99·30 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·70, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·87 Losy tureckie 111·—, Marki 117·07 Ruble 252·75

Wiedeń 12 grudnia. *Kurs giełdy wiedeńskiej.*

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. 264·—; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263·50; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc, 283·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 253 —. Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 87·50; Tureckie ob. prem. kolej. po 400 fr. 110·30 b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·50; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 433·—; Clary 40 zł. m. k. 187 —; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 87 —; Losy m. Krakowa 20 zł., 76 —; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 75·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 182·—; Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55 —; Czerw. krzyża węg tow. 5 zł. 26·50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70 —; Salma 40 zł. m. 242·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 76 —; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 245·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 423·—

— **Wiedeń** 12 grudnia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 22·30 do —·—. Tendencja stała Nafta galicyjska od k. 27·— do 29· Tendencja niezmieniona Spirytus od koron 36·40 do —·—. Tendencja bez zmiany

— **Berlin** 12 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·—, Staatsbahny 146·10, Disconto Comandit 188·60 Berlińskie Towarzdl. 156·50 Laura 202·70 Bochumery 168·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·30, Kolej warszaw. wied. —·—. Kolej morza Śródziemnego 87·60. Kolej Meridionalne 132·50, Losy tureckie 121 —, Renta włoska —·—, „Harpeaer" kopalnie węgla 157·—. Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 338·50, Lombardy 17·75. Kolej Henry 98·10, Niemiecki bank narodowy 116·25, Kasada Profered 123·40; Akcje żeglugi hamburskiej 97·20; Warszawa krótka (Kurz Warschau) 215·85.

— **Berlin** 12 grudnia. Austrj. banknoty 85·40, spirytus 42·—.

— **Paryż** 12 grudnia. 3% renta 99·67; sząka 28·50.

Frankfurt 12 grudnia. Austr. kred. 211·—; Kolej państw. —·—; Laura 202·60; Disconto 188·80 Alpiny —·—.

Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.